

Marcin Wilk, Tyle słońca. Anna Jantar. Biografia

Kalina Błażejowska, *Uparte serce. Biografia Poświatowskiej*

„Bardzo trudno byłoby rozdzielić życie prywatne i twórczość. W każdej biografii są one mocno splecione, a tu wzajemnie się warunkują i ciekawią nas w równym stopniu”. Wrześniowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki Nad Lipą było dość nietypowe, bowiem rozmawialiśmy o dwóch przeczytanych ostatnio lekturach: *Tyle słońca. Anna Jantar. Biografia*, autorstwa Marcina Wilka oraz *Uparte serce. Biografia Poświatowskiej* Kaliny Błażejowskiej.

„Lecz co dzień, zanim zasnę, zamyślam się przed snem: choć słońce takie jasne, cóż ja o słońcu wiem?” Niczym promień słońca pojawiła się na polskiej scenie muzycznej Anna Jantar — artystka, gwiazda, kobieta, która „musiała podejmować decyzje kosztem własnych marzeń” i której przeboje nuciła cała Polska. Jaka naprawdę była Anna? O czym marzyła? Przed czym uciekała? Na ostatnim spotkaniu Dyskusyjnego Klubu Książki Nad Lipą, rozmawiając o gwiazdzie polskiej estrady Annie Jantar, skupiliśmy się na książce Marcina Wilka pt. *Tyle słońca. Anna Jantar. Biografia*. Autor, wykorzystując liczne materiały źródłowe, dokumenty i listy, fotografie, słowa jej bliskich, znajomych i kolegów po fachu, wywiady prasowe, opisuje losy wyjątkowej artystki — Anny Marii Szmeterling — która od najmłodszych lat musiała cały czas walczyć o swoje. Pisz to, co o niej mówili ludzie. Próbuje ją zrozumieć przez kontekst czasów, presji, zawodowych okoliczności. Z opowiadaną historią idealnie współgrają zdjęcia, dopowiadając wymownie to, czego nie da się opisać słowami.

„Nie ma jednego oblicza Anny Jantar”. To kobieta utkana z paradoksów, piosenkarka, matka, żona i córka. Czy planowała rozwód z Jarosławem Kukulskim? W jakim kierunku potoczyłaby się jej dalsza kariera, gdyby nie zginęła w katastrofie? Na te i inne pytania pewnie nigdy nie poznamy odpowiedzi.

A jakie zdanie na temat lektury mają Klubowicze? Według nich książka Marcina Wilka to bardziej reportaż z życia artystki niż biografia. Zdaniem pana Piotra zapada w pamięć, jednak po przeczytaniu lektury był rozczarowany, że jej życie nie było bez skazy, a małżeństwo, które wydawało się idealne, wcale takie nie było. Pani Anna przyznała, że we swoich wspomnieniach wyidealizowała postać Anny Jantar. Pani Basia natomiast stwierdziła, że Anna Jantar była twardą bizneswoman, która wykorzystała Kukulskiego. Według pani Albiny była to artystka, która swoją postawą reprezentowała czasy, w których żyła. Zdaniem pani Izabeli piosenkarka miała spore szczęście, ponieważ trafiła na dobre czasy, w których umiała się fantastycznie wypromować. W opinii pani Urszuli to Kukulski stworzył Annę Jantar, podobnie zresztą uważał pan Piotr. Pani Barbara natomiast była zdania, że mąż ją osaczał, czego Anna Jantar miała dość, dlatego chciała rozpocząć nowe życie. Zdaniem pani Urszuli piosenkarka miała wielki talent muzyczny i interpretacyjny oraz talent do autopromocji — jej muzyka była łatwa i przyjemna w odbiorze. Głos zabrał też pan Aleksander, który przypomniał jej występ w Opolu i zaśpiewaną wówczas piosenkę *Tyle słońca w cały mieście*. Pani Anna podsumowała nasze spotkanie jednym, zapewne trafnym, stwierdzeniem, że im mniej wiemy o życiu osób, których twarze czy nazwiska pojawiają się na pierwszych stron gazet, tym lepiej.

„Halina Poświatowska to jest podobno człowiek i podobno ma umrzeć jak wielu przed nią ludzi (...). Ona jeszcze nie wierzy, ale już podejrzewa i kiedy w sen zagłębia lewą rękę to w prawej zaciska mocno gwiazdę — strzępek żywego nieba i światłem poprzez ciemność krwawi potem gaśnie za sobą wlokąc warkocz różowy ciemniejący na wietrze nocy groźnej i chłodnej. Halina Poświatowska — te trochę garderoby i te ręce — i usta co już nie są głodne”. Uroczą poetkę z Krakowa, głos pokolenia, autorka najpiękniejszych erotyków w polskiej poezji, wrażliwa, uparta, egoistyczna, niewdzięczna, niepokorna, uwodzicielska, zachłanna na życie i miłość, każdy dzień jej krótkiego życia był walką z ciężką chorobą. Jaka była naprawdę? Na spotkaniu Klubu rozmawialiśmy także o tej niezwykłej poetce, która „żyła pod dyktando swego upartego serca”.

